

Polskie hutnictwo dogorywa mimo hossy na rynkach światowych

30 grudnia 2019

Aż 74 proc. wyrobów stalowych w Polsce pochodzi z importu – podała Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa. Nie jest to jedyna informacja świadcząca o złej kondycji polskiego przemysłu hutniczego.

A miało być tak pięknie. Mateusz Morawiecki w październiku 2018 roku, przebywając z gospodarską wizytą w rudzkiej Hucie Pokój roztaczał przez pracownikami piękną wizję. Szef rządu przypominał, że huta z Rudy Śląskiej „to perła historii polskiego przemysłu, która musi dalej produkować i się rozwijać”. Zaznaczył, że „pięknego przedsiębiorstwa o 178-letniej tradycji” nie byłoby już z nami, „bez działań rządu, bez zaangażowania pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego i bez działań parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości”. Premier zapewniał, że publiczny sektor hutniczy niebawem stanie na nogi. Tymczasem sytuacja firm z większościovym udziałem skarbu państwa jest dramatyczna, a produkcja spada na łeb na szyję.

Jak podaje HIPH, w pierwszych trzech kwartałach 2019 roku produkcja wyrobów walcowanych na gorąco spadała w Polsce o 10 proc. rok do roku, do poziomu 6,05 mln ton. Z kolei produkcja wyrobów płaskich zmniejszyła się o 15 proc. (do poziomu 2,19 mln ton). Mniej wytwarzamy również wyrobów długich – tutaj nastąpił spadek o 6 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, do 3,85 mln ton. Ponadto, produkcja blach i taśm walcowanych na zimno spadła we wrześniu 2019 r. o 11 proc., osiągając 78 tys. ton. Jednocześnie produkcja blach i taśm ocynkowanych zmniejszyła się we wrześniu aż o 13 proc. i wyniosła 68 tys. ton.

Co nam mówią te liczby? Przede wszystkim są one świadectwem pogłębiającego się kryzysu polskiego sektora hutniczego. Przedsiębiorstwa są niedofinansowane i nie potrafią konkurować na rynkach światowych. Hutnictwo upada w sytuacji, gdy na rynkach światowych w branży panuje największa hossa w historii.

Jak wygląda sytuacja w najważniejszych zakładach hutniczych w naszym kraju? Huta ArcelorMittal w grudniu wygasła wielki piec, który zaledwie trzy lata wcześniej przeszedł gruntowną modernizację wartą 175 mln złotych. 800 pracowników walcowni zostało przeniesionych na postojowe (otrzymują niepełne wynagrodzenia) lub skierowanych do zakładu w Dąbrowie Górniczej. Produkcję z powodu bankructwa przerwano w Hucie Pokój w Rudzie Śląskiej, a jeszcze przed wakacjami wyłączono trzy piece w Hucie Łaziska. Niewiele brakowało, by żywot swój zakończyła Huta Częstochowa, zatrudniająca ponad 1,8 tysięcy osób. Przez wiele miesięcy wydawało się niemal pewne, że zakład trzeba będzie zamknąć, jednak w ostatniej chwili na zainwestowanie – póki co na próbę – zdecydowała się firma Sunningwell International Polska. Spółka podpisała umowę dzierżawy zakładu tylko na 12 miesięcy.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu